

Piotr Pytlakowski: „Strefa niepamięci”. Wydawnictwo Agora, 2023

prof. dr hab. med. Dominika Dudek

Pisarzowi-filozofowi George’owi Santayanie przypisuje się stwierdzenie: „***Ci, którzy nie pamiętają przeszłości, są skazani na jej powtórzenie***”. Mocną implikacją tego stwierdzenia jest to, że ci, którzy nie znają przeszłości prawdopodobnie powtórzą błędy swoich przodków i ponownie poniosą ich tragiczne konsekwencje. Oczywiście sama pamięć nie daje gwarancji uchronienia się przed dramatycznymi powtórkami z historii, ale nie wolno zapominać o jeszcze jednym aspekcie – obowiązku moralnym wobec ofiar, wobec tych, którzy już dawno głosu nie mają, a którzy wszak współtworzyli naszą rzeczywistość. Wymazanie ich z pamięci to jakby ponowne zabójstwo. Z wygody? Z tchórzostwa? Z poczucia, że „mnie to nie dotyczy”? Z chciwości? Z chęci zagłuszenia głosu sumienia? Czy warto wciąż wracać do tematu żydowskich sąsiadów, których dawno już nie ma, teraz, po wielu latach, gdy dorosło już kolejne pokolenie, dla którego opowieści o II Wojnie Światowej i Zagładzie są równie aktualne i bliskie jak zburzenie Świątyni Jerozolimskiej czy XIX-wieczne pogromy? A jednak jest blizna, która od czasu do czasu daje o sobie znać. Są demony, które od czasu do czasu wypełzają i chwytają za gardło, pokazują, że zło w każdej chwili może dać o sobie znać. Jak mówił Marian Turski: „***Nie bądźcie obojętni, jeżeli widzicie kłamstwa historyczne. Nie bądźcie obojętni, kiedy widzicie, że przeszłość jest naciągana na poczet aktualnej polityki. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakakolwiek mniejszość jest dyskryminowana***”

Nie bądźcie obojętni to znaczy również pamiętajcie! Zło można zwyciężyć i odbudować swoją godność można tylko stając w prawdzie przed samym sobą. Dotyczy to człowieka, który popełnił czyn niegodny, jak i narodu, w którym heroizm przeplatał się z podłością i zbrodnią. A stanąć w prawdzie można dzięki pamięci o przeszłości.

Laureat nagrody Długosza redaktor Piotr Pytlakowski odwiedza miasteczka wschodniego Mazowsza i Podlasia, by szukać śladów pamięci o zamordowanych żydowskich mieszkańcach. Znajduje raczej ślady niepamięci, ale też napotyka na dramat ludzi o innej barwie skóry, którzy usiłują przetrwać na pograniczu z Białorusią przy w najlepszym razie obojętności „prawdziwych Polaków-katolików” (i pomocy nielicznych Sprawiedliwych, tak jak nieliczni byli oni 80 lat temu). To czyni książkę niezwykle aktualną i inną niż te liczne opisujące relacje polsko-żydowskie w czasach zagłady i we wczesnych latach powojennych. *Czy „historia mówi nuda?” (Ewa Lipska).*

Książka zmusza do myślenia, wywołuje silne emocje. Pokazuje, że przeszłość splata się z teraźniejszością i tak jak w psychologii człowieka – to co pozornie zapomniane, wyrzucone ze świadomości ma kolosalny wpływ na aktualne decyzje i wybory.

Autor udowadnia, że jest jednym z najwybitniejszych polskich reporterów, łączący kunszt z wrażliwością i dążeniem do prawdy.

Wielkie gratulacje dla Piotra Pytlakowskiego!